Nro 16
D. 17. Stycznia.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Wnijście Jana Kazimierza do Koruba 1664.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Trybunał Cywilny Iszej Instancji Woie: Mazowieckiego. — Wiadomo czyni, iż rozporządzeniem na dniu dzisiejszym wydanem, ustanowił dwie Sessje Depozytalne na tydzień w *Poniedziałek* i w *Piątek* od godziny 4tej po połuduiu, w których tylko dniach Interessanci Depozytalni będą mogli wszystkich o stanie ich Mass Informacji od depozytarjuszów zasiągać, pieniądze do Depozytu Trybunału tutejszego składać, lub z tegoż Depozytu odbierać.— W *Warszawie dnia* 30 *Grudnia* 1826. — Prezes *Lewiński.* — Sekretarz *Czermiński.*

Podpisana doznawszy w zeszłym roku od szanownych i litościwego serca osób, cokolwiek zasiłku, dla nieszczęśliwych ubogich ranami obarczonych a w szpitalu *Dzieciątka Jezus* złożonych, przez nadsyłanie *starej bielizny* i *szarpi*, składa najczulsze podziękowanie w imieniu tych nieszczęśliwych za daną im tę pomoc i iałmużnę. Lecz zarazem ośmiela się na nowo zanieść prośbę do najwspanialszych i najlitościwszych serc, za temiż *ubogiemi cierpiącemi*, których liczba nierównie więcej się pomnożyła w czasie teraźniejszej zimy, albowiem samych rannych osób przeszło 300 znajduie się, w większej części z ranami zastarzałemi, długiego leczenia wymagaiącemi, a iest dosyć i takich, którzy na obie ręce i nogi są rannemi, oprócz tego są *gorączkowi*, *puchlinni*, *suchotnicy* i t.d. wymagaiący również *szarpi* i *kompresów* iuż to do wizykatorji, pijawek i krwi puszczania. Gdy takich cierpiących osób mianowicie teraz codziennie się liczba powiększa, tak iż po 13 osób na dzień przybywa, a między temi przychodzą zupełnie nadzy bez koszul nędzarze! z tego względu podpisana uprasza litościwych serc o tę tak wielką pomoc (dla tych cierpiących których prawdziwie niema czym opatrywać) o nadsyłanie chociaż grubych szmat z starzyzny różnej, które staną się wielką ulgą cierpiącym a Szpitalowi znaczną iałmużną. —

Z. Kołakowska S. M. P.

W tych dniach wydrukowano Listę imienną Uczniów w Szkołach Królewskiego Uniwersytetu w Warszawie zapisanych na rok szkólny 1826/7. Pokazuie się z niej, że liczba pierwszoletnich wynosi 205, drugoletnich 178, trzecioletnich 173, czwartoletnich 40, a 8 pięcioletnich. Ogółem 604. Z tych zapisało się na wydział Teologiczny 25, na Filologją 28, na samą Administracją 60, na sztuki piękne 64, na Filozofją 51, na wydział Lekarski 166, na samo Prawo 140, a zaś na Prawą i Administracją 130, do których liczą się co razem na Filozofją i Prawo lub Filozofją i Admi: albo też na te wszystkie 3 wydziały uczęszczaią.

P. *Henryk Gues*, przybył do Warszawy i w pałacu *Szymanowskich* na Krakowskiem Prze: Nr 451, okazuie *żywe zwierzęta*, oraz rozmaite osobliwości natury. Codziennie od 9 rano do 8 wieczornej widzieć ie można. Płaci się od osoby za pierwsze miejsce zło: 2 i gr: 5, za 2gie zło: 1.

Dziś zimna stopni 5.

ROZMAITOŚCI.

Jerzy Horn Jeograf, w dziele wydanem 1671 r. powiada że Jan *Seolnus* (może z Kolna) Polak za Króla *Krystjana* będąc w służbie Duńskiej, odkrył cieśninę *Enien* (później Hudson) i ziemię Labrador 1476. A zatem ten Jan *Seolnus* nasz rodak na 16 lat przed *Kolumbem* poznał *Amerykę*. Ciekawe byłyby szczegóły życia tak mało w Polszcze znanego męża. — Z pomiędzy wielu którzy zwiedziwszy nasz kraj za *Stani: Augusta*, podróż swoię opisali, znamienite trzyma miejsce *Kox* Anglik. Niektóre okoliczności z iego pisma przytaczamy: »Polacy są nader przyiacielscy, a Kobiety ich w ogóle liczyć się mogą do najlepiej wychowanych w Europie. Każdy z wyższego stanu umie po francuzku. Szczególniejszą łatwość ma ten naród do mówienia obcemi ięzykami. Nic pospolitszego iak widzieć Polaka we 20tym roku mówiącego czysto 3ma lub 4ma ięzykami. W najniższej nawet klassie ludu często się znajdzie rozmawiaiący po łacinie. Kobiety są sławne z białości, przyiemnej postawy, ze szczupłych nóg, i piękności długich włosów. Zwiedziwszy pałac Królewski w *Warszawie* i obejrzawszy przepyszny gabinet medalów, udaliśmy się nazaiutrz o 8mej godzinie wieczorem, wezwani przez Króla, do iego letniego pomieszkania (Łazienki.) Tam przyiął nas z ujmuiącą grzecznością. O w pół do 10tej poszliśmy za nim do sali, gdzie wieczerzą przygotowano. Nakrycie było na 8 osób koło małego okrągłego stołu; wieczerza składała się z iednej tylko potrawy i owoców. Król siedział przy stole, lecz nic wcale nie iadł, mówił dosyć ale się starał niepokazywać swoiej wyższości. Czynił mi wiele zapytań o stanie nauk i sztuk w Anglji, i zadziwił mię gruntowną wiadomością o naszych prawach i dzieiach, W ciągu rozmowy ośmieliłem się uczynić zapytanie względem poezji Polskiej, JKMść odpowiedział: »Mamy dosyć poezji ulotnych, które nie są bez zalety, ale najdoskonalszem dziełem poetycznem iaki nasz ięzyk pośiada, iest tłumaczenie Jerozolimy wyzwolonej *Tassa*. Przewyższa ona wszystkie przekłady w innych ięzykach, porownane z oryginałem mało od niego iest niższem. Nabrałem śmiałości zapytać się dalej o najlepszę Historją Polską. Monarcha mi odpowiedział, że dotąd naród dobrego dzieła w tym rodzaiu nie pośiada, lecz ma nadzieię, że wkrótce ie otrzyma, ponieważ znakomity Mąż zaiął się tak ważną pracą.» — W dziele P. *Kox* między innemi wiadomościami znajduie się i ta którąśmy niedawno wypisaną z Pamiętników Margrabiny *d'Anspach* w Kurjerze umieścili: »Na *Żmudzi*, mówi on, matki chcąc zawsze mieć na baczności swoie córki, zmuszaią ie do noszenia dzwonków na pierśiach i plecach, aby wiedziały gdzie się znajduią i czem są zatrudnione» Ale Margrabina *d'Anspach* to o mężach co P. *Kox* o matkach powiada, ten tylko o *Żmudzi*, ona o wielu prowincjach Polskich mówi. *Kox*, iak się z iego podróży pokazuie, nie był nigdy na *Żmudzi*, i może iedynie z żartu iakowegoś utworzył tę powiastkę, Autorka bez zastanowienia wciągnęła ią do swoiego dzieła i dała początek baśni niesłychanej. —

Za *Augusta II.* donosiła Gazeta Warszawska iż umarło Dziecie, maiące lat 7, którego głowa 13 funtów, ciało zaś z rękami i nogami tylko 5 funtów ważyło, a codziennie 6, albo 8 razy wielką chorobę miewało.

Mody Paryzkie.— Konsul niedawno przybyły z *Alepu* (z Azji) przywiózł pewnej Damie parę Skarpetek z wełny *Kaszemirowej* których używaią zawsze Damy tameczne. Te Skarpetki maią na dnie białem palmy tureckie rozmaitych kolorów. Paryzkie Elegantki zaczynaią ie nosić zamiast pantofelków. Podszycie

kapeluszy powiększej części bywa koloru żółtego. Kapelusze czarne axamitne ozdobione są zawsze dwoma piórami białemi zwieszonemi aż na ramie. Widać znaczną liczbę beretów axamitnych w paski złote, pod niemi wielkie pukle z włosów. Prawie wszystkie Czepeczki niemaią z tyłu dna, i widać całe ubranie głowy z włosów. Na bale suknie najmodniejsze dla młodych osób powinny być krepowe białe z ubraniem atłasowem, lub z wstążek gazowych. Kawalerowie noszą Pantalony balowe tak ciasne w kostce, że zaledwie można ie wtłoczyć.

Dnia 6 Listop: r. z., towarzystwo pięciu kobiet w *Magdeburgu*, ogłosiło odezwę w celu zawiązania towarzystwa kobiet maiącego na celu ubogie zamężne położnice opatrywać w pościel, pieluszki, ubior, drzewo, pożywienie, pomoc lekarską i lekarstwa. Odezwa przyiętą została iak najlepiej, a towarzystwo d. 1 Stycz: r. b. mogło iuż rozpocząć swoie czynności, i miało 680 talarów kapitału, tudzież 450 tal: rocznych składek.

Myśli i Zdania.— Wszyscy skarżą się na brak pamięci, a nikt się nie skarzy na brak rozsądku.—Mało mówimy gdy próżność nie iest pobudką do mówienia.— Chwalemy pospolicie dla tego aby i nas chwalono.— Niewiele iest tak rozsądnych ludzi, którzyby przenosili użyteczną naganę nad zdradzaiącą ich pochwałę.—Skąpstwo szkodliwszem iest oszczędności, niżeli hojność.—Trudno zgadnąć czy postępek czysty, szczery i ślachetny, skutkiem iest cnoty lub zręczności.—Różne są gatunki ciekawości: iedna iest ciekawość interesu, pobudzaiąca nas do odkrycia tego co nam przydać się może; a druga ciekawość dumy, która pochodzi z chęci wiedzenia tego czego drudzy nieznaią.— Żalemy się niekiedy lekkomyślnie, na przyiaciół, chcąc zawczasu usprawiedliwić swoię lekkomyślność.

Historja Loterji. — Nazwisko loterji pochodzi od wyrazu *Lot*, co w wielu dawnych i nowych ięzykach Los oznacza. Loterja dzieli się na 2 główne rodzaie. 1) *Loterja Liczbowa*, albo Lotto (Lotto di Genua) wzięła początek od Genueńczyków z następuiącego powodu. Za czasów ich wolności, przy elekcji Senatu, rzucano imiona Kandydatów w garnek a później w koło. Na te wybory czyniono zakłady, na które potem Rzeczpospolita Bank utworzyła. *Benedetto Centile* Senator miał pierwszy zaprowadzić Loterją w 1620; a ponieważ imie tego Senatora szczególnym trafem nigdy niewychodziło z koła, urosło stąd mniemanie ludu, iż go djabeł wraz z imieniem porwał za karę (Vox populi vox Dei!) Później w miejscu imion szlachty obieralnej używano liczb i tym sposobem powstała Loterja w takim kształcie, iak ią dziś widziemy. Z największem uniesieniem przyjmowało z początku pospólstwo, Loterją, a publiczna powaga i okazałość z iaką się odbywały ciągnienia, czyniły ią podobną do nadzwyczajnego widowiska. Zabobony i spekulacje wszelkiego rodzaiu opanowały ubiegaiących się za prędkiem zbogaceniem. Sny, wróżby, sztuka tłumaczenia znaków i zjawisk, baieczne wieści, różne gusła Czarnoxięskie, Chiromancja, Astrologja do najwyższego doszły stopnia. Osoby przyiemnej twarzy zapytywane były po ulicach od nieznaiomych, o lata i dzień swoiego urodzenia, i cokolwiek miało styczność z liczbami Loteryjnemi, zapaleni zwolennicy Loterji brali za skazówkę szczęścia, Utrzymywał się ten zapał w całej mocy przez szczególne wypadki szczęścia graiących, i stawał się tym niebezpieczniejszym iż dowolna ilość stawki dawała przystęp do tej gry najniższym i najuboższym klassom ludu. Mimo widocznych zysków Loterji, dziwaczne atoli szczęście przez *terna* i *kwa-*

terna, nieraz przyprawiło o zgubę wiele banków Loteryjnych; dla tego gdy nie które liczby mocno bywaią obsadzone, Kollektorowie ogłaszaią ie przed ciągnieniem za wykreślone i nieprzyjmuią na nie stawek. Zagrażali niekiedy spekulanci Loterji, udaiąc się konno albo posyłaiąc gołębie listy roznoszące do oddalonych Kantorów niższych, które zwykły ieszcze przyjmować stawkę, gdy już ciągnienie rozpoczęto w głownym Kantorze.— (Dalszy ciąg nastąpi.) — *Szarada.*

Drugie z Pierwszem w machinach graią ważną rolę,
Drugie z Trzeciem, zwierzątko, co lubi swawolę,
Wszystko pod czas obiadu, masz czasem na stole,
Lubią to różni ludzie, najwięcej Pachole.

(Zeszła Szarada *Firmament.*)

DONIESIENIA.

Dnia 15 b. m. zgubiono Laskę z trzciny, z gałką białą kościaną i długą stalową skówką u dołu, a to iadąc od Sto Jańskiej ulicy przez plac Pałacu Krasińskich, ulicą Długą na Podwale. Kto takową znajdzie, niech, raczy oddać do Hotelu Wileńskiego bąć do Szwajcara, bąć pod Nr 31; a odbierze 20 zło: nagrody.

Podpisany donosi Szanownej Publiczności iż w Budowie teraźniejszej Teatru Narodowego i Officyny Nowego Marywilu, znajduie się kilka kroć stotysięcy fur Piasku gruntowego, iak niemniej Gliny, które objekta bezpłatnie branemi być mogą z miejsca powyższego. Tenże podpisany uprasza swych debitorów, aby nieomieszkali przypadaiącą należytość tak z ksiąg Handlowych pochodzących, iako też i obligow najdalej za miesiąc od daty niniejszego ogloszenia uiścić się, wrazie przeciwnym krokami prawnemi takowe ściągniętemi zostaną. Zamieszkały w domu własnym Nr 1261 przy ulicy Nowy świat. — W Warszawie d. 6 Stycznia 1827. Jan Alfons *Jasiński.*

Dobra znaczne w Woiew: Płoc:, odległe od Wisły ćwierć mili, od Płocka mil cztery, w szacunku 380,000 zł:, ze wszelkiemi wygodami, rozległym lasem, dwoma młynami wodnym i wietrznym, dokładną robocizną i obszernemi łąkami, wystawione są przez umowę familijną do sprzedaży, zastawy lub wydzierżawienia z wolnej ręki od S. Jana 1827 r., z tym dodatkiem, że trzecia część szacunku może być wypłacona listami zastawnemi; reszta zaś podzielona być może na raty. Bliższa o tem wiadomość w Warszawie u Mecenasa Kraińskiego przy ulicy Długiej Nro 556, a w Płocku u Patrona Bielskiego.

Cztery Pokoie, Kuchnia, Zachowanie, Piwnica na dole w domu przy rogu Dzikiej ulicy Nr 2324 na przeciw Głównego Kantoru Loterji są do naięcia w każdym czasie. Dowiedzieć się można u Gospodarza w tymże Domu na 1wszem piętrze.

Wieś Sliwniki w Obwodzie Łęczyckim, mila od Łęczycy, ćwierć mili od miasta Ozorkowa odległa, w gruntach pszennych położona iest do puszczenia na lat 12, pieniądze zaś roczne. Ktoby sobie życzył tej dzierżawy, zechcę się udać przed S. Janem 1827, do Puław do W. Piędzickiego, lub do Łęczycy do W. Reienta Szczawińskiego Plenipotenta.

Ktoby miał wśrodku miasta Warszawy Dom murowany o 2ch piętrach do sprzedania; niech się zgłosi do domu JP. Lesla przy ulicy Miodowej, do Magazynu Stroiów Dam: JP. Brurchad.

Podaie się do wiadomości, iż są Dobra z 3ch folwarków, i z 3ch wsi złożone, w Woiewództwie Sandomierskiem położone, od miasta Zawichosta czyli od Wisły mila iedna, od Sandomierza i Opatowa mil 2, przy trakcie Pocztowym, w glebie pszennej najlepszej, w łąkach, zabudowaniach Ekonomicznych dobrych zupełnie, maiące lasu morgów Wiedeńskich 650, drzewa dębowego i sosnowego na wszelki materjał, a nawet na belki Gdańskie zdatnego; w pastwiskach na owce zdatnych, z propinacją, młynem, kościołem parafjalnym w dobrach; które z wolnej ręki mogą być sprzedane w trzech czwartych częściach w Listach Zastawnych. Życzący nabyć, zechce się udać po dalszą informacją do W. Michała Torosiewicza Mecenasa mieszkaiącego przy ulicy Długiej pod Nr 552, który wskaże Własciciela właśnie teraz w Warszawie znajduiącego się, i ze 2 tygodnie maiącego się zabawić.

☞ W tych dniach zginął Wyżeł szczeniak 5cio miesięczny tarantowaty, z krajką obszytą na szyi, na brzuch, szyię, nogi i pysk złatą na prawej tylnej łopatce, i strzałkę na łbie, niemniej koniec ogona do połowy białe, z resztą kasztanowaty. Znalazca niech raczy oddać do domu przy ulicy Bednarskiej pod Nrem 2685 na 1wsze piętro, a odbierze pół dukata nagrody.

Teatr. Jutro Komedja *Łgarz* (*Goldoniego.*)